Nr 20. (z dod. por.). Dnia 20 stycznia. Piątek. Dnia 8 (20) stycznia 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dolicza się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawioną będzie uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i z procesją, na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa. W tymże kościele, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem św. Agnieszki, patronki bractwa panieńskiego, i ku jej czci odprawioną będzie uroczysta wotywa, o godz. 4-ej zaś po południu wyjdą nieszpory z wystawieniem N. Sakramentu i procesją, rozpoczynające odpust ku czci św. Agnieszki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Optymizm, jaki zaległ umysły w pierwszych tygodniach bieżącego roku, ustępuje dzisiaj miejsca, wskutek ostrzeżeń *Norda*, *Norddeutsche allgemeine Ztg* i *Fremdenblattu*, trzeźwiejszemu poglądowi na sytuację, który nie zapoznaje możliwości pomyślnego rozwikłania węzła gordyjskiego sprawy bułgarskiej i innych z nią w moralnym związku stojących, nie łudzi się wszakże, aby zadanie to było tak łatwem i prostem, iżby ogłoszeniem kilku nieautentycznych listów księcia Ferdynanda do hrabiny Flandrji, zaciemniających chwilowo prawdziwy stan rzeczy, dało się rozwiązać.

Dzienniki petersburskie i moskiewskie niezadowolone są ciągle z postawy, zajętej przez Austro-Węgry, którą uważają bez przerwy za groźną dla pokoju europejskiego, ponieważ monarchja habsburska platonicznie przyznając, że dzisiejszy porządek rzeczy w Bułgarji niecałkiem licuje z literą traktatu berlińskiego, nie chce przyłożyć ręki do rozwiązania sprawy bułgarskiej, które musiałoby, zdaniem tych dzienników, zacząć się od wypędzenia ks. Ferdynanda koburskiego z Sofji. Pisma russkie widzą we wszystkiem, co się dzieje obecnie w Austrji, w zachowaniu się jej prasy półurzędowej, w powołaniu na ćwiczenia nadzwyczajne rezerwistów, w faktycznem gromadzeniu znacznych sił zbrojnych w Galicji i innych sąsiednich prowincjach, a wreszcie w nienawistnych i pancernych interpelacjach Helfyego i Perczela w sejmie węgierskim szereg symptomatów, źle wróżących o pokoju. Równocześnie upewniają pisma russkie, że Rosja polityki swojej wobec Bułgarji zmienić nie może.

Deputowany francuski Laur, który niedawno odbył podróż po Austrji, zamieszcza w dzienniku *France* artykuł, zatytułowany „*Les Tchèques*", w którym z gorącem uznaniem wyraża się o Pradze, nazywanej trochę może paradoksalnie „*Prague française*". Następnie zdaje sprawę z rozmowy, jaką miał „*avec mr. le docteur Kaunitz, membre du parlement de Prague et de Vienne, un comte-démocrate*". W ten sposób zatytułowany poseł i agitator młodoczeski, hr. Kaunitz, tak się, między innemi, wyrażał do francuskiego kolegi:

— „Czechy dążą do jednego tylko celu, do zdobycia swej niezawisłości. Domagając się uznania praw politycznych korony czeskiej, a ewentualnie ścisłego przestrzegania artykułu 19 go konstytucji austrjackiej, zapewniającego równouprawnienie narodowości, mamy ten cel wyłącznie na oku.

„Jesteśmy logiczni, tworząc w sejmie praskim zbitą falangę narodowo-czeską, zdecydowaną do opozycji, i nie kryjąc się z naszemi sympatjami dla Rosji, ponieważ jesteśmy słowianami.

„Gambetta wiedział dobrze o tem, że czech jest nieprzejednanym wrogiem niemca; dlatego Gambetta kochał nas i przysyłał nam swoich emisarjuszów.

„Czy Francja myśli dziś jeszcze o nas? Francja nie powinna łamać sobie głowy nad tem, kto uchodzi w Pradze za staro- a kto za młodoczecha. Wszyscy stanowimy jedną rodzinę, w gruncie duszy tożsamo myślącą i czującą, a tylko z przejściowych pobudek taktyki parlamentarnej trochę inaczej wywnętrzającą się.

„Sejm nasz podzielony jest na obojętną szlachtę feudalną, na przedstawicieli większych posiadłości, na narodowców czeskich i niemców. To pewna wszelako, że ogromna większość narodu czeskiego z uniesieniem przyjmuje moralny wpływ Francji, podobnie jak polityczny program Rosji. Jesteśmy jedynym pomiędzy niemców wtłoczonym narodem, który prowadzi tęż samą politykę, żywi też same sympatje i dąży do tych samych sojuszów, co Francja. Dlatego Francja powinna zgodzić się na to, abyśmy w wystawie paryskiej z r. 1889 go wzięli udział w charakterze narodu protestującego.

„Powiedz pan o tem w Paryżu, ponieważ niedługo może nadejść chwila, w której ta rola Czech stałaby się interesującą."

P. Laur zapewnia, że powróci raz jeszcze do Pragi czeskiej, aby uścisnąć gorąco dłoń walecznego zastępu *Narodnich listow* i p. Riegera.

Br. Z.

Budżet miasta Warszawy

na rok 1888.

II.

Dochody zwyczajne m. Warszawy, projektowane na r. 1888 w wysokości rs. 2,572,848, właściwie należy zmniejszyć o sumę rs. 84,079 kop. 40, stanowiącą tak zwane *dochody zwrotne*, które zwrócą się w pewnym przeciągu czasu magistratowi lub wracają z dawniej już wydatkowanych.

Tutaj zaliczają się: opłaty za sprzedane place, zwrot pożyczek budowlanych, zwrot kosztów bicia bydła dla szpitali i zakładów dobroczynnych, zwrot kosztów zakupu papieru stemplowego pod karty pobytu i paszporta, zwrot kosztów połączenia domów z nową siecią rur wodociągowych i t. d.

Dochód ze zwrotu kosztów łączenia domów z nowemi wodociągami jest najpoważniejszym z dochodów tej kategorji. Projekt budżetu przypuszcza, że w r. p. najmniej 500 domów połączy się z siecią wodociągową. Połączenia dokonywa magistrat, przeprowadzając od rury ulicznej boczną rurę do domu aż do wodomiaru i przypuszcza, że średni koszt takiego połączenia wyniesie na każdy dom rs. 60, czyli od domów 500 rs. 30,000.

Nie wiemy, na czem magistrat opiera swe przypuszczenie, że aż 500 domów połączy się z nowemi wodociągami; zdaje nam się jednak, że przypuszczenie to jest za śmiałem.

Woda jest bezwątpienia artykułem pierwszej potrzeby i należy pragnąć, aby stała się dla wszystkich przystępną, ale magistrat, ustanawiając opłatę zbyt wysoką za wodę w stosunku do jej istotnego zużycia — i opierając się zastosowaniu najsprawiedliwszego sposobu mierzenia zużytkowanej wody, t. j. wodomiaru i płacenia tylko za to, co on wykazuje — pozbawia się nietylko sam dochodu odpowiedniego za wodę, ale nadto przeszkadza rozpowszechnieniu się wody wodociągowej.

*

Ruch literacki we Francji.

(Dokończenie.)

P. Roger poświęcił swoją prześliczną książkę Napoleonowi i jego czasom.

Dzieło to, wydane przez Didot'a, zawiera 13 rycin kolorowanych i 431 rysunków i fototypów. Znajdujemy tu całą serję portretów Napoleona, począwszy od podobizny, wykonanej przez David'a, która wbrew prawdzie historycznej, przedstawia nam pierwszego konsula przebywającego górę Saint Bernard na ognistym rumaku, aż do portretu, na którym Raffet przedstawia cesarza wieczorem w dniu bitwy pod Waterloo.

Są tu w ogóle osobistości z rodziny i dworu Napoleona: cesarzowa Józefina i piękna hr. Regnault de Saint Jean d'Angely.

Litografje dostarczyły wyżej wzmiankowanej publikacji cennych materjałów. Szczerze jednak przyznaję, iż wzrusza mnie bez porównania więcej widok zwykłych litografij Charlet'a lub Raffet'a, przedstawiających odwrót bataljonu pod Waterloo, albo tych starych grenadjerów, którzy wychodzą z pod ziemi, by raz jeszcze w nocnym przeglądzie módz defilować przed małym kapralem, aniżeli koronacja Napoleona przez David'a, lub jego trjumf podług Ingrèsa.

Nie zaniedbano tu również i strony anegdotycznej. Podczas bitwy pod Dreznem Napoleon, spostrzegłszy w dali grupę oficerów z przeciwnego obozu, rozkazał swojej straży dać ognia. Wkrótce potem w ręce żołnierzy dostał się pies, a na obroży jego wypisane były słowa: „Jest własnością jenerała Moreau".

Pan Ceyze podaje nam *fac-simile* ostatniego listu Moreau do żony: „Moja kochana—pisze jenerał—trzy dni temu, w bitwie pod Dreznem, kula armatnia odcięła mi obie nogi. Ten łotr Bonaparte ma zawsze szczęście."

A co za humor w tych scenach żołnierskich, do których nietylko typy, ale i pomysł wzięto z faktów autentycznych. Widzimy np. podoficera, który do żołnierzy, pokazujących mu bose nogi, mówi: „Namiestnik powiedział: Z żelazem i chlebem aż do Chin dojść można, o obuwiu mowy nie było;" albo do bataljonu, brnącego po kolana w wodzie, odzywa się oficer: „Nieprzyjaciel nie domyśla się nawet, że tu jesteśmy, teraz jest godzina siódma, zaskoczymy go jutro o czwartej zrana."

Autor tekstu stara się utrzymać miarę pomiędzy pochwałą a naganą.

Co do mnie, byłbym wolał, by do tej reprodukcji dołączono dzieła sztuki, natchnione przez Napoleona, i najpiękniejsze zdania, wygłoszone o nim przez Byron'a, Emerson'a i t. p.

Wprawdzie książki tego rodzaju, jak dzieło p. Peyre, bywają bardziej przerzucane, aniżeli czytane, w każdym razie jednak zajmują w bibljotekach właściwe miejsce.

Połykają się tylko powieści, do których po przeczytaniu... więcej się nie wraca.

Francuskich powieściopisarzy podzieliłbym chętnie na cztery kategorje: autorów anemicznych, moralistów, naturalistów i psychologów.

Na czele pierwszych stoi Ohnet, który odświeża starą akcję w powieściach, w dramatach zaś idzie śladem Scribego.

Traci sławę ten, kto wobec literatur paryskich chwali Ohneta!...

Hektor Malot jest przewodnikiem moralistów, będących pociechą rodzin i Akademji francuskiej. Ostatnim utworem jego jest „Ghislaine", sierota z wysokiego rodu, srodze prześladowana przez swojego nauczyciela muzyki, od którego uwalnia ją dopiero kula gajowego.

Malot aklimatyzuje we Francji powieść angielską. Pomysłu niewiele, ale powieści jego są w dobrym tonie, bohaterowie, to poczciwi ludziska, bez blasku wprawdzie, lecz nie marjonetki, rozwiązania zaś intryg w powieściach Malota bywają zwykle tak szczęśliwe, że kobiety mogą je śmiało czytać

Charakterystycznym w rubryce dochodów zwrotnych jest dochód ze zwrotu wydatków, wyłożonych na poprawę budynków prywatnych, grzeszących przeciw przepisom budowlanym i sanitarnym, a jednak nienaprawianych przez samych właścicieli.

Dochód z tego zwrotu spodziewany jest wprawdzie tylko w sumie 2,000 rs., ale nie o wysokość rozchodu tu chodzi, a o samą naturę tego rozchodu.

Wprowadzony on został do budżetu dopiero w r. 1883-m. Zdawałoby się, że w latach ostatnich wzrósł między właścicielami domów w Warszawie opór przeciwko rozporządzeniom budowlanym i sanitarnym i że trzeba było aż funduszów miejskich, aby potrzebne meljoracje przeprowadzać i wyłożone sumy odliczać krótszą i energiczniejszą egzekucją administracyjną. Tymczasem jest to tylko fakt obniżenia zarobków mieszkańców, którzy wobec coraz więcej wzrastającego budżetu dochodów miejskich, a zmniejszającego się budżetu dochodów własnych, częściej też spotykać się będą z interwencją władzy miejskiej i z wyrokami sądowemi i administracyjnemi, przychodzącemi z ulgą w postaci mniej więcej wysokich kar pieniężnych.

*

Dochody zwyczajne rozpadają się na sześć głównych działów. Pierwszy zawiera dochody z własności miejskiej. Ogół dochodów tej kategorji czyni rs. 427,566.

Główniejsze dochody stanowią: czynsz emfiteutyczny z gruntów rs. 4,467 (nawiasem mówiąc, kto może niech go skupuje, jeżeli nie chce się doczekać przyjemnej niespodzianki), dalej dzierżawa z domów, własnością miasta będących, rs. 47,772, dzierżawa z gruntów miejskich rs. 5,637, dzierżawa placów pod stragany rs. 5,484, z opłaty za zajęcie ulic podczas budowy domów rs. 2,539, za dozwolenie rozlepiania afiszów i ogłoszeń rs. 4,602, za wydzierżawienie dochodu z pojenia koni przy studniach miejskich rs. 5,314, z dzierżawy miejsc pod budki z wodą sodową rs. 1,498, procent od kapitałów zahypotekowanych rs. 4,360, procent od kapitałów, znajdujących się w banku państwa rs. 4,537, z opłaty za wodę rs. 185,400, dochód z bydłobójni rs. 134,170 i dochód z targowiska bydlęcego rs. 19,070.

*

Z dochodów tej kategorji najznaczniejsze zmniejszenie dotknęło dochód z dzierżawy miejsc pod stragany na placach targowych. W r. 1887-ym projektowano rs. 11,269 kop. 20, na r. p. obliczenie wynosi tylko rs. 5,484 kop. 45. Zdaje się jednak, że i ta suma nie będzie osiągnięta, trudno bowiem wymyślić bardziej niepraktyczne urządzenie nad owe żelazne słupki i stoły.

Mówi się u nas dużo o sanitarnych i hygienicznych względach, a miasto wysiliło się na takie urządzenie straganów, że i towar pod ciągiem działaniem zmiennej pogody psuje się i kupczący, niczem od śniegu, deszczu i t. d. nieosłonięci, narażają na szwank to, co jest najcenniejszem dla każdego, t. j. zdrowie.

*

Najpoważniejszym znowu dochodem w kategorji pierwszej jest dochód z opłat za wodę, dostarczaną do domów i na użytek przemysłowy.

Dochód z tego źródła obliczony jest na rs. 185,400.

Projekt nie rozróżnia dochodu za wodę z domów od dochodu z zakładów przemysłowych: przyjmuje tylko, iż dom, mający wodę z nowych wodociągów, płacić będzie średnio rocznie rs. 140, a dom, do którego dochodzi woda z dawnych wodociągów, zapłaci średnio rs. 40. Z tego wypada, że nowa woda kosztować będzie $3^1/_2$ razy więcej, aniżeli dawna woda.

Wyliczenie w ogóle nie jest zbyt jasne. Projekt powiada np.: z 887 domów, leżących przy ulicach, zaopatrzonych w rury nowe, położone w trakcie robót wodociągowych 2-ej serji, rs. 124,180; dalej z 239 domów, zaopatrywanych wodą ze starego wodociągu, a leżących przy ulicach, na których proponowane są do wykonania roboty wodociągowe serji 3-ej, rs. 33,460; czyli, że i owe 887 i te 239 mają płacić średnio po 140 rs. rocznie, t. j. płacić podług nowej taryfy.

Nie jest to jasne. Nowa taryfa obowiązuje te domy, które są przy ulicach o nowej sieci rur, mają wodę filtrowaną z nowych wodociągów i pod takiem ciśnieniem, że ta woda w obfitości może dostawać się na najwyższe piętra. Stare zaś wodociągi dają wodę słabo filtrowaną, w małej obfitości i bez możności rozprowadzenia jej w każdym czasie po piętrach. Jeżeli zatem te 239 domów dostaną wodę ze starych wodociągów, za co mają płacić podług nowej taryfy? Chyba nie za obietnicę, że znajdują się one przy ulicach, na których mają być w przyszłości wykonane roboty wodociągowe serji trzeciej. Jeżeli zaś te 239 domów dlatego zostały obłożone nową taryfą za wodę, iż w r. p. ulice, przy których one leżą, dostaną nowe rury, łączące ich z nowym wodociągiem—to zkądże już w r. 1888-ym mogą one podlegać opłacie podług nowej taryfy, która zastosowaną być może do domów, połączonych z nowym wodociągiem, gdy tego połączenia w początkach r. 1888 go jeszcze nie będzie?

Ten punkt projektu w ogóle nie dla każdego chyba jest zrozumiałym.

Coś w rodzaju komentarza możnaby znaleść w niedawno zrobionem przez magistrat ogłoszeniu, że domy, położone na południe od linji Chłodna, Elektoralna, Senatorska, Wierzbowa i Karowa, zdaje się, pomimo, że nie mają na ulicach, przy których się znajdują, nowej sieci rur, powinny zaprowadzać wodomiary i prawdopodobnie podług nowej taryfy płacić.

Nie zdaje się jednak, żeby takie ogłoszenie rozstrzygało kwestję. Nowa taryfa ma obowiązywać te domy, które nietylko dostają wodę z nowych wodociągów, ale koniecznie powinny one mieć zapewnioną tę obfitość wody, jaka jest przyobiecaną w wyliczeniach nowej taryfy.

A przecież przekonywano w motywach do projektu robót wodociągowych serji 3-ej, że dawne rury nie mogą przepuścić dostatecznej ilości wody i nie oprą się zwiększonemu ciśnieniu.

Wody w żądanej obfitości chyba nie będzie?

M...i.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż prace komisji rządowej, zajmującej się rewizją taryf celnych, ukończone zostaną dopiero w końcu kwietnia. W ten sposób projekt zmian wniesiony zostanie do rady państwa nie wcześniej, jak podczas przyszłej sesji jesiennej.

= W celu ścisłego określenia całkowitej sumy papierów procentowych metalicznych, znajdujących się we wszystkich kantorach i oddziałach banku państwa, zażądano od tych instytucyj w tym względzie dokładnych danych.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż w nowej ustawie notarjalnej określony został ściśle rodzaj odpowiedzialności rejentów za szkody, zrządzone wskutek niedokładności sporządzonego aktu. Oprócz odpowiedzialności kryminalnej, rejent, który spowodował szkody osobom prywatnym, winien je wynagrodzić i odpowiada za nie cywilnie przed sądem okręgowym. Sprawy przeciw rejentom nie podlegają kompetencji sądów pokoju.

= *Now. wr.* informuje, iż w uniwersytecie dorpackim na wydziale prawnym zaprowadzone być mają wykłady wyłącznie w języku russkim.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż budżet dyrekcj teatrów cesarskich w Petersburgu i Moskwie wykazuje na r. 1888-my $1^1/_2$ miljona rs. deficytu. Od r. zaś 1881-go ogólna suma strat we wzmiankowanych teatrach wynosi 8 miljonów rs.

= Z powodu wykrytych w r. z. nadużyć ze strony indywiduów, które załatwiają na komorze czynności ekspedytorów, nie wnosząc żadnych opłat, a przedewszystkiem nie wykupując świadectw gildyjnych, zostało poleconem, aby nad takimi samozwańczymi ekspedytorami rozciągnąć baczny nadzór i w razie ujawnienia niezgodnych z obowiązującemi przepisami fiskalnemi czynności, pociągać do kar kontrawencyjnych. Jednocześnie zostało ujawnionem, iż t. zw. ajenci *vel* dysponenci sklepowi, załatwiający czynności ekspedycyjne na mocy plenipotencyj, mogą odbierać i sprowadzać towary zagraniczne takie jedynie, które stanowią specjalność sklepu lub składu, a więc ajent kupca kolonjalnego nie może sprowadzać jedwabiów, pasmanteryj i t. p., jak również ajent składnika towarów bławatnych nie powinien załatwiać czynności ekspedycyjnych, odnoszących się do kawy, wina, delikatesów spożywczych i t. p.

= Z powodu kilku wypadków bolesnego potłuczenia się na schodach z przyczyny braku oświetlenia zostało wyjaśnionem, iż jeżeli podobny wypadek zdarzy się przed północą, do tego bowiem czasu schody, sienie i korytarze w domach winny być obowiązkowo oświetlone, wówczas właściciele posesyj należy pociągać do surowej odpowiedzialności sądowej.

= P. o. oberpolicmajstra m. Warszawy zauważył, iż przy oczyszczaniu rynsztoków pod mostkami miejskiemi, stróże domów odrywają przymarzłe mostki i nie usunąwszy z nich lodu i śniegu, kładą napowrót, wskutek czego mostki się psują i rozpadają. Wskutek tego komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie skłonić dozorców policyjnych do rozciągnięcia nad stróżami baczniejszej kontroli przy oczyszczaniu mostków.

= Dowiadujemy się, iż fabryka konstrukcyj żelaznych w Pruszkowie aktem rejentalnym z d. 19 go b. m. przeszła na wyłączną własność inż. Mieczysława Rudnickiego.

---

w łóżku przed zaśnięciem, żadna bowiem zmora po zgaszeniu świecy trapić ich nie będzie.

Dlaczego powieściopisarze-moraliści ustępują naturalistom? Bo wiejący teraz wiatr pesymizmu zwiększa liczbę tych, którzy wyznają wraz z Ernestem Renanem, że w życiu wogóle „człowiek za dobre uczynki jest karany, a za złe nagradzany bywa".

Dodajmy, iż gdyby urodziły się potężne indywidualności, któreby swój wiek porwać zdołały, nie badanoby wówczas przecięcia wrzodów moralnych. Nie widząc jednak nic po nad sobą, patrzymy niżej.

Wyrazy się dziś nie przeżuwają, nic się nie osłania, wesołość jest rozwiązła, a nagość wstrętna.

Jeśli ktoś z niesmakiem się o tem wyraża, odpowiadają mu: „To jest właśnie natura. Czyż w omnibusie zasiadamy pomiędzy Apollinem belwederskim i Wenus milońską?". Prawda, ale sąsiad mój, ani sąsiadka nie rozbierają się, by stanąć na postumencie. Zola tego słyszeć nie chce. Czując wstręt do rodzaju konwencjonalnego i ckliwego, nabiera upodobania do scen brutalnych i cynicznych.

Wprawdzie niejedna chata wieśniacza, to istna psiarnia, niemniej jednak istnieją i porządne chałupy. Zola zaś każdą, jako psiarnię przedstawia.

Ale czyż więcej będzie szans doprowadzenia ich do porządku, jeśli dowiedzą się, jak dalece są niechlujni? Względnie do mas, obrazy Zoli bywają zwykle fałszywe. Zespoliwszy „*La petite Fadette*" Jerzego Sand'a i „*La Terre*" Zoli, nie będziemy dalecy od prawdy.

Nie przesadzajmy znaczenia narowów i nie zapominajmy, że ze wsi częściej dolatuje nas zapach siana, aniżeli niemiła woń śmietnika. Od chwili, gdy Zola, odbiegając od poezji sielskiej, prozaiczną stronę wsi tylko zaznacza, znajdziemy niewątpliwie w *La Gazette des tribunaux* opisy równie wstrętne, jak scena w „Liceum", gdzie dzieci pieką żywcem ojca rodziny, by prędzej po nim wziąć schedę. A ileż to razy dziewczęta wiejskie śpiewają tu zwrotki, mogące wywołać rumieniec na twarzy dragona!...

Psychologowie zrozumią chyba w końcu, że daleko większy wzbudza interes badanie przyczyn, aniżeli skutków obłędu ludzkiego.

Ostatecznie szkoła Zoli utworzy wkrótce muzeum patologiczne, które sami tylko specjaliści zwiedzać będą, tak, jak uczeni, tylko muzeum szkoły medycznej. Wówczas wszyscy ci pisarze, którzy dla zysku tylko odkrywają rany socjalne, powrócą do psychologji, t. j. do szkoły, której zadaniem nie jest tylko nurzanie się w błocie. Toż chyba w XIX-ym wieku cnota w większem ukryciu od fijołka kwitnie, modele bowiem z galerji współczesnych, odtwarzane przez Bourget'a i Daudet'a, nie zasługują bynajmniej na pomieszczenie w rozprawach o moralności w czynie.

Postępowanie zaś psychologów różni się tem od postępowania naturalistów, iż pierwsi pozostawiają trochę pracy dla umysłu czytelników, podczas gdy naturaliści uważają się za bezwzględnie skończonych.

Jeżeli np., opisując wrażenia z podróży, zaznaczymy, że pewne ulice w Neapolu są brudne i cuchnące, czytelnik wyobrazi sobie to, co czuje zmysł powonienia przechodniów, nie potrzeba zatem wchodzić w bliższe szczegóły. Tymczasem naturalista każdą woń analizuje, bada, która z dziesięciu przeważa, a zanim ostateczny przedstawi nam wniosek, zmusi nas do powąchania każdego odoru z osobna, lękając się, byśmy przypadkiem nie pomieszali wyziewu padliny z wyziewem, z resztek ryb powstałym.

Ostatnie dzieło Pawła Bourget'a „Kłamstwo" jest historją kobiety, z życiem na potrójnem oszustwie opartem. Obdarzona powierzchownością donny, uszczęśliwia ona jednocześnie męża, który jej służy za parawan, starego finansistę, utrzymującego jej dom potajemnie, wreszcie poetę, którego naiwne uwielbienie słodko ją upaja.

Bourget nie cofa się wprawdzie przed śmiałemi sytuacjami, ale, wbrew przepisom szkoły Zoli, jeśli wprowadzi nas do pokoju sypialnego, w opisie swoim nocnego słupka przynajmniej nie dotyka.

Poeta naszej bohaterki przekonywa się nareszcie, iż ta, którą miał za anioła, jest tylko zwyczajną wszetecznicą, z rozpaczy strzela do siebie z rewolweru, nie zabija się jednak, a tylko zadaje sobie niebezpieczną ranę.

= Ks. biskup Kossowski w dniu dzisiejszym opuścił Warszawę, udając się do Płocka.

= Dziś przypada 62 ga rocznica śmierci Stanisława Staszica, zmarłego dnia 20-go stycznia roku 1826-go.

= Z literatury.

* Nakładem nowej warszawskiej współki wydawniczej wyszedł temi dniami zbiór nowel i poezyj kilkunastu wybitniejszych naszych firm literackich p. n. „Światła i cienie".

Złożyły się na wydawnictwo to pióra: Bożydara, Dygasińskiego, Gawalewicza, Kaszewskiego, Marrenowej, Or-Ota, Pługa, Rawity, Sęka, Stebelskiego, Ursyna, Jadwigi, Wężyka, Świeżko-Zapolskiej, Zielińskiej i Zielińskiego.

Oryginalne to i nowe wśród naszych stosunków wydawnictwo ozdobili ilustracjami: Leue, Zamarajew, Ryszkiewicz i Konopacki.

Książka powyższa jest pierwszą z całego cyklu mających się w przyszłości pojawić zbiorowych wydawnictw.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim opera Meyerbeera „Dinorah" z panną Russel w tytułowej partji, w teatrze Rozmaitości komedja Zalewskiego „Małżeństwo Apfel" z Żółkowskim.

* W teatrze Małym przedstawioną zostanie jutro po raz pierwszy krotochwila w 4-ch aktach Gustawa Mosera, opracowana przez L. Śliwińskiego, p. t. „Meteor".

Grać tu będą panie: Baumanowa, Czosnowska, Dworzecka, Micińska, Oswaldowa i Sznażanka, pp. Galasiewicz, Grubiński, Holtzman, Morozowicz, Sikorski, Śliwiński i Wysocki.

* Przyszłotygodniowy repertuar operowy ogłosić ma na wtorek „Lunatyczkę" (występ panny Russel i p. Myszugi), na czwartek „Carmen" (występ panny Hermanówny i p. Myszugi) i na sobotę „Trubadura" (występ panny Russel i p. Myszugi).

* W przyszłą środę odbędzie się w teatrze Wielkim koncert pani Anetty Essipow, znanej pianistki.

Programu koncertowego dopełni komedyjka „Biała kamelja".

* P. Bulterini przerwał szereg występów swoich na naszej scenie i w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Włoch.

= Katalog.

Staraniem kilku członków czynnych wystawy muzycznej zostanie ułożony katalog, zawierający szczegółowe opisy wystawionych przedmiotów.

Okolicznościowe to wydawnictwo będzie dopełnione ogólnym poglądem na historję muzyki.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu uchwalono powołać do życia zawiązany przed kilku laty chór członków, który następnie rozbił się z powodu powstania towarzystwa śpiewackiego „Lutnia".

Do kierownictwa chórem powołano pp. Dz. i N., którzy bezinteresownie podjęli się tego zadania.

Obecnie jest już zorganizowany poczwórny kwartet, biorący udział w koncertach, urządzanych przez Towarzystwo wioślarzy.

= Z wystawy szkiców.

Dnie wystawy szkiców są już policzone.

Publiczność korzysta z obniżenia cen pozostałych jeszcze przedmiotów i sprzedaż odbywa się dość raźno.

W dniu wczorajszym, pomiędzy innemi, zostały spieniężone akwarele Tondosa, obrazki olejne Żelechowskiego, Stachiewicza, Bergmana i innych.

Wystawa trwać będzie do niedzieli wieczorem.

= Zabawy.

Jutro odbędzie się w resursie obywatelskiej wieczór tańcujący dla członków i ich rodzin.

W Stowarzyszeniu subjektów handlowych przy ulicy Długiej dany będzie wieczorek muzyczny.

= Chwilowa energja.

Dzięki interwencji policji, przedsiębiorca wywożenia śmieci z ulic miejskich od dni kilku rozwinął energicznie swoją działalność w dzielnicy staromiejskiej.

Kilkanaście furmanek uprząta śnieg codziennie do późnego wieczora.

= Zadziwiający pośpiech.

Pomimo, iż podatek od nafty wejdzie w życie dopiero za tydzień, tj. od d. 27-go b. m., ceny nafty podskoczyły już od kilku dni.

Podwyżka jest bardzo znaczną, gdyż 3 kop. na kwarcie, i o wiele przewyższa normę podatku.

Handlujący więc naftą nie zapomnieli przy sposobności podatku i o własnej kieszeni...

= Cukier staniał.

Od kilku dni w składach kolonjalnych cukier staniał o grosz na funcie.

Gospodynie cieszą się i z takiej obniżki.

= Wino porzeczkowe.

Jeden z miodosytników warszawskich od dwóch lat sporządza wino z porzeczek.

Ponieważ pierwsze próby wyrobu dały dodatni rezultat, przeto miodosytnik w przyszłym roku zamierza produkować to wino na szerszą skalę, przyczem otworzyć zamyśla winiarnię, w której specjalnie sprzedawane będą wina owocowe, jako to: wisniak, czereśniak, maliniak, jabłecznik itp.

= Niestrudzeni.

Nocy dzisiejszej w jednym z domów w Alejach Jerozolimskich odbywała się zabawa tańcująca.

Biały mazur trwał jeszcze o godzinie 10-ej rano.

Kiedy się już wszyscy pomęczyli, jeden z niezmordowanych tancerzy postawił wniosek, aby dla upamiętnienia ochoczej zabawy jechać do zakładu fotograficznego dla zdjęcia grupy.

Propozycja została przyjętą i 13 par zamiar ten bezzwłocznie do skutku doprowadziło.

Nie koniec jednak na tem.

Z zakładu fotograficznego wszyscy powrócili na usilne prośby gościnnego gospodarza i w chwili, gdy kreślimy te słowa, wznowiona zabawa po obfitem śniadaniu jeszcze się przedłuża.

Szał karnawałowy każe zapominać o najelementarniejszych zasadach hygjeny.

= Reklama pogrzebowa.

Wszechwładna reklama wynajduje dla siebie rozmaite pola.

Między innemi właściciele restauracyj otrzymują zadarmo ozdobnie litografowane karty dla umieszczenia w nich *menu* obiadowego, śniadaniowego lub kolacyjnego, lecz muszą się zgodzić na to, iż na odwrotnej stronie karty znajduje się ogłoszenie jakiejś firmy.

Jeden z tutejszych restauratorów, otrzymawszy w tych dniach takie karty, porozpisywał *menu*, lecz nie zwrócił uwagi na to, co się znajdowało z drugiej strony.

Tymczasem ten i ów z gości zaczyna szemrać.

— Cóż to, przy jedzeniu przypominacie mi o śmierci — wołał jeden.

— Najlepiej zawrzeć spółkę, otruć jedzeniem, a potem otrzymać zysk na pogrzebie—oburzał się drugi.

Przerażony restaurator, nie rozumiejąc początkowo o co chodzi, począł bacznie rozglądać się w *menu* i znalazł na odwrotnej stronie reklamę przedsiębiorstwa pogrzebowego, które wyliczało trumny wszelkiego gatunku i najrozmaitsze efekta żałobne z dokładnym cennikiem.

Nic dziwnego, że podobne przypomnienie odbierało stołownikom apetyt.

Menu pogrzebowe natychmiast zniszczono.

= W przejeździe.

W dniu wczorajszym odbył się ślub wśród niezwykłych okoliczności.

Ajent handlowy jednego z domów francuskich, p. Hipolit B., rodem z Warszawy, lecz od dziecka przebywający we Francji, dawniej już zapoznał się z panną M., córką tutejszego przemysłowca.

Narzeczeni byli już zaręczeni od roku, lecz B. nie miał czasu przyjechać do Warszawy.

Nareszcie w drodze listownego porozumienia wybrano wczorajszy dzień, jako stanowczy termin ślubu.

Narzeczony, załatwiający interesa swego domu w Wiedniu, przybył wczoraj rano pociągiem kurjerskim do Warszawy.

Ślub miał się odbyć wieczorem, gdy tymczasem w kilka godzin po przybyciu B. nadszedł telegram z Marsylji, polecający ajentowi bez najmniejszej straty czasu wyjechać do... Tyflisu.

Skrupulatny komisant postanowił bądźcobądź wyjechać najbliższym pociągiem kolei terespolskiej.

Narzeczona oświadczyła gotowość przyśpieszenia ślubu, który odbył się o godzinie 11-ej w obecności tylko najbliższej rodziny, nie było bowiem czasu resztę zaproszonych gości zawiadomić.

Przed godziną 7-mą pociąg unosił już nowożeńców, a wieczorem w mieszkaniu państwa M. odbyła się uczta weselna bez obecności państwa młodych.

= Poufałość aszantów.

Drużyna aszantów, popisująca się w arenie cyrkowej, dość poufale obchodzi się z publicznością, wśród której swobodnie się przechadza.

Oto kilka przykładów.

Jeden z dzikich, na widok pięknych dżetów, zdobiących suknię hr. P., usiłował bez ceremonji zachować kilka ozdób na pamiątkę.

Przerażona właścicielka dżetów musiała wezwać pomocy.

Aszant ustąpił z widocznem niezadowoleniem.

W innej loży aszantka, Karikaka, poczęła z dziwnym grymasem przyglądać się panu M.

Po chwili wyciągnęła rękę i poczęła głaskać po twarzy zmieszanego młodzieńca...

Panu B., częstującemu jednego z dzikich papierosami, pochwycono srebrną papierośnicę, która jednak, pośpieszamy dodać, niebawem zwróconą została prawemu właścicielowi.

= Zemsta kucharza.

W tym dniach w jednym z domów na Nowej Pradze odbywało się huczne wesele córki ogrodnika, Tomasza Z., który, wydającswoją jedynaczkę za mąż za jednego z najzamożniejszych kolonistów wsi Marki postanowił suto wystąpić.

W tym celu na kilka dni przed weselem zgłosił się do Józefa R.! swego krewniaka, a z zawodu kucharza restauracyjnego z prośbą o zajęcie się urządzeniem uczty weselnej.

Kucharz przed rokiem również był kandydatem o rękę swej krewniaczki, córki ogrodnika, lecz dostał odkosza.

Sprawa ta wywołała nawet pewne niesnaski rodzinne, lecz zdawało się, iż odpalony konkurent z biegiem czasu o doznanej rekuzie zapomniał.

Mylono się przecież, albowiem kucharz myślał wciąż o zemście i jeżeli dość skwapliwie przyjął ofertę niedoszłego teścia, to jedynie w tym celu, żeby miał nareszcie sposobność wykonania pewnego planu.

Ponieważ ogrodnik niczego nie żałował, a krewniak kucharz zabrał się do dzieła ze znajomością rzeczy, uczta więc była wspaniała, biesiadnicy zaś z wielkim apetytem spożywali rozmaite potrawy.

Zanim jednak wieczerza dobiegła do końca, ten i ów poczuł lekkie mdłości.

Dotknięci objawami, mocno zbliżonemi do choroby morskiej, sądzili początkowo, że to są skutki nadmiernego żarłoctwa.

Z czasem jednak owe przypadłości zwiększały się, a chociaż nie u wszystkich były jednakowe, nikt wszakże z biesiadników nie był od nich wolny.

Ktoś nareszcie z najbardziej cierpiących zawołał:

— Ależ my jesteśmy chyba otruci...

Słowa te wywołały straszną panikę.

Gospodarz, a ojciec panny młodej, chciał interpelować Józefa R., lecz ten już zniknął niepostrzeżenie.

Posłano więc po felczera, a następnie i po lekarza, dr. K., z Warszawy.

Lekarz uspokoił biesiadników, że przypadłości, jakich doznają, są następstwem emetyku, i że nikomu niebezpieczeństwo nie zagraża.

O zabawie jednak w podobnych warunkach nie mogło być mowy i orszak weselny natychmiast się rozproszył.

Bourget bowiem nie chciał odmówić sentymentalnym czytelnikom możności fizycznego i moralnego wyleczenia poety. Wskazuje nawet dyskretnie poczciwego księdza, który kurację taką przeprowadzi, chociaż pomyślny jej skutek jest podług mnie bardzo wątpliwy...

Bohaterowie Bourget'a nie mają najmniejszej energji. Pełni najlepszych chęci, najpiękniejszych poglądów na życie, potykają się jednak za każdym krokiem.

W „Manon Lescaut", gdzie kawaler Des Grieux nie może bądźcobądź wyrzec się jej miłości, autor przedstawia nam Tiberge'a, roztropnego przyjaciela, który naprożno kazania mu prawi. Kontynuator, *abbé* Prevost, wymyślił dopełnienie „Manon Lescaut" drugą częścią, w której rzeczona kokietka zawrócić ma nawet głowę Tiberge'owi:

W „Kłamstwie" zatem przyjaciel poety poddaje się mimowoli sytuacji gorszej jeszcze, aniżeli sam poeta. Dzieło to jest stekiem kłamanych miłości, anemji moralnej i intelektualnego zaniku.

Na końcu pióra mam mnóstwo świeżo wydanych nowości.

Gdybym zaś z tego wszystkiego miał wyprowadzić wniosek, nie różniłby się on bardzo od wniosku z ostatniej powieści Bourget'a: „Życie, to komedja, głupstwem jest robić z niego dramat".

Kodeks literacki dzisiejszy nakazuje uważać życie, jako komedję, dramat tylko w teatrze uwzględnia, w miłości widzi tylko materjał do romansu i każde inne kryterjum zastąpić każe *węchem*, który zjednywa sobie wydawcę i zyskuje pokup dla dzieła.

Prawo to przeżyło prezydenturę Grévy'ego i przeżyje zapewne niejedno ministerjum.

Władysław Mickiewicz.

Oburzony ogrodnik postanowił przeciw krewniakowi wystąpić ze skargą sądową.

Kucharz jednak zniknął gdzieś bez wieści i Warszawę zupełnie opuścił.

= Kradzieże.

Na ul. Smoczej pod nrem 23-im, około godziny 7-ej wieczór z niezamkniętego mieszkania Sary Koziebrodzkiej skradziono gotówką rs. 5, kolczyki złote z djamentami, pierścionek złoty z 3-ma djamentami, 3 pierścionki złote i zegarek srebrny ze złotym łańcuszkiem, razem za rs. 143.

Podejrzenie pada na Ryfkę J., zamieszkałą przy ul. Smoczej pod nrem 27-ym, którą aresztowano.

Na ul. Czerniakowskiej pod nrem 57-ym i 49-ym, mularzom, Józefowi Kuleszyńskiemu i Walentemu Chmielewskiemu, z zamkniętego gołębnika, skradziono 41 szuk gołębi, wartości rs. 60.

Oskarżonym jest Marcin K., zamieszkały przy ul. Czerniakowskiej pod nrem 55-ym, i chociaż są poszlaki, gołębi nie odnaleziono.

Za Żelazną Bramą, szwaczka Stanisława Żagiel, około godziny 12-ej w południe, kupiwszy u właścicielki szafki z towarami, Itty Sztrikgold, 5 i pół łokcia koronki za kop. 27 i pół, dała jej rubla, żądając reszty kop. 72 i pół, lecz ani reszty, ani rubla nie dostała.

Itta Sztrikgold, przyprowadzona do cyrkułu, twierdzi, że żadnych pieniędzy nie otrzymała.

Na ul. Świętojerskiej pod nrem 20-ym, z niezamkniętego przedpokoju szewca, Wawrzeńca Siemińskiego, skradziono futro wartości rs. 120.

Na ul. Walicowie, Michalinie Czuprykowskiej skradziono z kieszeni woreczek, zawierający rs. 18 gotówką i dwa pierścionki.

Z dorożki, udającej się na dworzec petersburski, skradziono walizkę z rzeczami, wartości rs. 140.

= Oszustwo z zajęcami.

W dniu wczorajszym, kucharz restauracyjny, Jan Piechoński, kupił od wędrownego handlarza 18 sztuk zajęcy.

Przy oprawianiu zajęcy okazało się, iż 13 sztuk było wypchanych słomą.

Pomimo energicznych poszukiwań, oszusta nie odnaleziono

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Pradze Józefa Szostecka, kolonistka z Wawru, schodząc z wozu, upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała prawą nogę.

Na Grzybowie Hersz Janowski, potrącony przez jakiegoś przechodnia, upadł i zranił się ciężko w głowę.

= Nieostrożność.

Mówi się, pisze, powtarza i narzeka na nieostrożność i złe skutki czytania w łóżku, a jednak ustawiczne wypadki ztąd wynikające przekonywają, że nawoływań tych zamało.

Kilka dni temu na Senatorskiej, pan X., leżąc w łóżku i czytając książkę, zauważył, iż stojący przy piecu ekran zatlił się, chcąc go więc ugasić, szybko z łóżka się zerwał, przewracając lampę i wzniecając pożar.

Szczęściem ogień ugaszono w porę.

= Poparzenie.

Nocy wczorajszej Wanda Lubieniecka, zamieszkała na Nowej Pradze, zapalając w maszynce benzynę, nachyliła się nieostrożnie, w skutek czego płomień objął jej włosy.

Lubieniecka boleśnie oparzyła sobie twarz i ręce.

= W obłędzie.

W dniu wczorajszym na Solcu Antoni Michalski został zaczepiony przez jakąś kobietę, która wymierzyła mu silny policzek, nazywając złodziejem.

Michalski wkrótce przekonał się, iż nieznajoma jest obłąkaną i nazywa się Karolina Szewczyńska.

Rodzina warjatki otrzymała polecenie rozciągnięcia nad nią bacznego nadzoru.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym za rogatkami grochowskiemi, w Kamionku, 19-letnia Augusta Szmitówna w czasie rozmowy upadła i nagle życie zakończyła.

Przyczyna nagłej śmierci zupełnie przedtem zdrowej dziewczyny nie jest wiadomą.

= Samobójstwo.

W dniu onegdajszym, Bazyli Bogdanow, przyszedłszy do Mokotowa, do mieszkania Franciszki Zapaśnikównej i nie zastawszy lokatorki, posłał kogoś z domowników po nią z oznajmieniem, iż będzie nieszczęście, jeżeli natychmiast nie wróci.

Posłaniec przyniósł odpowiedź, iż Zapaśnikówna nie myśli wracać i zrywa z Bogdanowem wszelkie stosunki.

Wówczas Bogdanów w obecności kilku osób wydobył nóż i zanim kto bądź zdołał mu przeszkodzić, pchnął się w serce.

Cios był silnie wymierzony, gdyż Bogdanow zabił się na miejscu.

+ Z rozporządzenia konsystorza ewangelicko-augsburskiego w Warszawie, administrator parafji ewangelickiej w Lublinie, pastor Schultz, opuszcza to stanowisko.

+ *Gaz. rad.* dowiaduje się, iż z zapisu, uczynionego przez ś. p. Karola Burharda na rzecz Towarzystwa dobroczynności w Radomiu, utworzone mają być dwa stypendja, każde po rs. 213 kop. 5.

+ Posiedzenie.

Korespondent nasz piotrkowski donosi:

„Doroczne zebranie uczestników kasy pożyczkowo-wkładowej urzędników sądu okręgowego odbyło się w d. 13-ym b. m.

Ze sprawozdania dowiadujemy się, iż 1) w dniu 13-ym b. m. kasa liczyła członków 123-ch, 2) pożyczek wydano w r. z. na 19,078 rs., 3) przychodu było w r. z. 29,831 rs. 95 kop., rozchodu zaś 27,225 rs. 39 kop., pozostaje więc na r. b. 2,606 rs. 56 kop., 4) w d. 13-ym b. m. w kasie znajdowało się: gotówką 2,512 rs. 6 kop. i na pożyczkach 7,395 rs. 7 kop., czyli razem 10,205 rs. 7 kop., 5) czystego zysku obrót kasy dał 377 rs. 99 kop. czyli 6%.

Następnie po dopełnionych wyborach do zarządu kasy i obrachowaniu głosów przekonano się, iż największą ilość głosów otrzymali: do zarządu pp. Srzednicki (który zrzekł się wyboru), Cieszkowski i Cholewicki; do komisji rewizyjnej pp. Srzednicki (również zrzekł się wyboru), Znatowicz, Babicki i Michał Kohn.

Kasjerem jednogłośnie wybrano p. Filipskiego, który pełnił te obowiązki dotychczas.

Komisja do rozpatrywania skarg na zarząd pozostała nadal w dotychczasowym składzie, należą więc do niej pp. Orłow, Młodowski i Chyliczkowski."

+ Cisza karnawałowa.

Korespondent nasz z Lublina pisze:

„Dawno już nie pamiętamy takiej ciszy w karnawale, jaka panuje obecnie.

Mieliśmy dotąd zaledwie jeden bal sylwestrowski w resursie kupieckiej, tudzież w sobotę wieczorek, tak zwany familijny.

O balach lub większych zabawach w domach prywatnych nic nie słychać.

W teatrze pustki, jakkolwiek wina leży po stronie przedsiębiorcy.

Skład trupy jest bardzo słaby i gdyby nie kilku artystów, jak panna Pankiewiczówna, pp. Knabe, Zawadzki, Feldman i Jaron, niktby do teatru nie zajrzał, tembardziej, iż panuje w nim dotkliwe zimno.

Tylko koncerta, urozmaicone śpiewem, muzyką, deklamacją lub przedstawieniem jednoaktówek, sprowadzają liczniejszą publiczność.

Wogóle Lublin wygląda obecnie pusto, może dopiero pod koniec karnawału ożywi się cokolwiek z powodu balów, proponowanych przez Towarzystwo dobroczynności.

Wieś nie pokazuje się prawie w mieście, a na balu sylwestrowskim literalnie nikogo ze wsi nie było."

+ Zabawa na lodzie.

Z inicjatywy Towarzystwa wioślarskiego odbyła się w Włocławku w d. 8-ym b. m., na stawie przy ujściu Zgłowięczki do Wisły, zabawa na lodzie, w której liczne grono miejscowych łyżwiarzy i łyżwiarek brało udział.

Miejsce zabawy oświetlone było lampjonami, o zmroku zapalono ognie sztuczne.

Przez cały czas przygrywała kapela, złożona z miejscowych rzemieślników przez p. Buchwalda, polaka, która na podobnych uroczystościach śmiało walczyć może o palmę pierwszeństwa z dotąd używanemi w tym celu kapelami wojskowemi.

Towarzystwo wioślarskie wogóle bardzo dobrze się rozwija.

Obecnie liczy około 108-iu członków czynnych; pism prenumeruje około 16-tu, a wieczory wypełnia odczytami, pogadankami, unikając rujnującej gry w karty.

Zabawy na lodzie zamyśla zarząd Towarzystwa wioślarskiego częściej powtarzać i postara się o urozmaicenie programów.

+ Świętokradztwo.

Korespondent nasz z gub. zachodnich donosi, że w Starych Trokach niewiadomi sprawcy zabrali srebra kościelne.

Część naczyń przywłaszczonych pochodzi z XVI-go wieku i stanowiła cenną artystyczną pamiątkę.

+ Wybuch.

W dniu 30-m z. m., we wsi Sławocinie, pod Kłcnewem, jak donosi *Kaliszanin*, zdarzył się wypadek, który pozbawił życia 5-iu ludzi.

W chwili gdy gorzelnia przerabiała okowitę, pękł kocioł, niszcząc nietylko aparaty, lecz prawie cały budynek.

Oprócz zabitych jest ciężko rannych kilku ludzi

+ Samobójstwo.

Józef Goljewski, kancelista sądowy w Białynowie, wystrzałem z pistoletu pozbawił się życia.

Przyczyna targnięcia się na własne życie niewiadoma.

+ Wypadki na prowincji.

W dniu 10-ym b. m. w osadzie Sawin (powiat chełmski), banda złoczyńców okradła sklep kupca Neumarka.

Straty wynoszą do 1000 rubli.

Złodzieje zdołali ujść bez śladu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się posiedzenie centralne tutejszego Towarzystwa dobroczynności.

— Wydział gospodarczy zarządu kolei nadwiślańskiej przyjmować będzie do d. 25-go b. m. deklaracje na wykonanie robót drukarskich, litograficznych i introligatorskich dla wymienionej kolei.

— W d. 26-ym b. m. odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia rymarzy w mieszkaniu p. Blumenberga na Krakowskiem-Przedmieściu.

— Półroczna sesja obrachunkowa urzędu starszych zgromadzenia bronzowników odbędzie się d. 26-go b. m. w sali magistratu.

— Półroczna sesja zgromadzenia blacharzy odbędzie się d. 26-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w mieszkaniu starszego przy ulicy Świętokrzyskiej pod № 6-ym.

Nekrologja.

† Ś. p. Stefan **Tułodziecki,** właściciel fabryki i kupiec, przeżywszy lat 33, po krótkich cierpieniach, zakończył życie dnia 18-go stycznia r. b. Pozostałe w nieutulonym żalu: matka wraz z siostrami zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Krzyża w sobotę, to jest dnia 21-go stycznia, o godzinie **11-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po odbytem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—192—

† Ś. p. Florentyna **Dąbrowska,** z domu Chamiec, żona inżeniera magistratu m. Warszawy, przeżywszy lat 36, zasnęła w Bogu dnia 18-go stycznia r. b. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w górnym kościele św. Krzyża, w sobotę, to jest dnia 21-go b. m., o godzinie **11-ej** zrana, wyprowadzenie zaś zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. W smutku pozostały mąż z dziećmi na obrzędy te uprzejmie zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —183—

† Ś. p. Ludwik **Max,** emeryt, b. urzędnik b. komisji skarbu, zasnął w Bogu dnia 19-go b. m., przeżywszy lat 50. Pogrążone w głębokim smutku: matka, żona i dzieci zapraszają na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Jana (katedralnego) dnia 21-go stycznia, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok dnia następnego, to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —81—

† Wszystkim, którzy obecnością swoją przyczynili się do uświetnienia pogrzebu brata mojego ś. p. Juljana, składam serdeczne podziękowanie.

—191— **Adam Słoński.**

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Russk. kurj. omawia w artykule wstępnym, jakie wrażenie musiał wywrzeć reskrypt Najjaśniejszego Pana na imię ks. Dołgorukowa, jenerał-gubernatora moskiewskiego. Wrażenie to—powiada dziennik—było nadzwyczaj pocieszającem.

„I rzeczywiście, cóż może silniej podnieść ducha narodowego, jak nie czynności władzy, skierowane ku tem silniejszemu umocnieniu trwałej potęgi owego ducha, jak nie samodzielny kierunek narodowy we wszystkich sferach działalności państwowej, jak nie środki, mające na celu ulepszenie i rozwój narodowego gospodarstwa, produkcji russkiej, otwarcie nowych dróg dla handlu, obrona przemysłu w rękach russkich, stworzenie wychowania na zasadach prawidłowych i na podstawie uczucia religijnego, uwolnienie kredytu państwowego od ciężkich oków cudzoziemskich, rozwój floty i środków obrony.

„W tem krótkiem wyliczeniu mieści się cały program, którego rozwinięcie i wypełnienie stanowi o szczęściu całego kraju, państwa i narodu. W niej znajduje się rękojmia pomyślności narodowej i postępu."

A taki właśnie program pokojowy zawiera reskrypt Najwyższy — konkluduje gazeta — ztąd też wszyscy przyjęli go z najwyższą radością.

Taż sama gazeta pod rubryką „Nowin dyplomatycznych" tak mówi o kwestji bułgarskiej:

„W tutejszych sferach dyplomatycznych mówią, że kwestja usunięcia ks. koburskiego z Bułgarji nie jest jeszcze rozstrzygniętą ostatecznie. Gdyby tak bowiem było, jak o tem piszą gazety cudzoziemskie, to Rosji, Niemcom i Austrji dośćby było powiedzieć jedno słowo, aby książę wyjechał z Bułgarji. Lecz to nieszczęście, iż sprzymierzeni, zgadzając się z Rosją zewnętrznie, dalecy są od rzeczywistego zajęcia się sprawą. Tego właśnie oczekuje Austrja, aby zrzucić z siebie odpowiedzialność moralną za obietnicę, jaką dała ks. Ferdynandowi co do utrzymania go na tronie."

Kijewsk. sl. podaje kilka wiadomości z sejmu praskiego:

„W sejmie praskim młodoczesi korzystają z każdej sposobności, aby zaznaczyć prawa narodu czeskiego i zaprotestować przeciw niemieckim zachciankom. Edward Gregr energicznie protestował przeciw dualizmowi Austro-Węgier, dającemu nieprawną przewagę niemcom w Austrji i węgrom w Węgrzech. Według słów jego, korona czeska św. Wacława posiada niemniej praw historycznych, aniżeli korona św. Stefana. Deputowany Herold żądał również zmniejszenia nadmiernego wpływu Węgier i utworzenia dla równowagi samodzielnego królestwa czeskiego, które zapewniłoby narodowi czeskiemu należący mu się z prawa wpływ w kraju."

Dalej znów czytamy:

„Partja staroczechów zaczęła pertraktacje co do zgody z niemcami i w kwestji wejścia deputowanych niemieckich do sejmu czeskiego. W tym roku nie chcą tedy cofać plenipotencyj deputowanych niemieckich za niestawienie się do sejmu nawet wtedy, jeśli układy o zgodę nie doprowadzą do rezultatu. Działalność staroczechów można nazwać więcej partyjną, niż narodowo-czeską; bez niemców bowiem partja ta pozostaje w sejmie w mniejszości, a łącznie z niemcami może mieć przewagę nad młodoczechami. Lecz przewaga ta może być kupioną tylko za cenę ofiar ze strony interesów narodowo-czeskich. Za darmo niemcy się nie zgodzą."

Korespondent londyński *Petersb. wied.* w liście swym, który redakcja zatytułowała „Plan nowego

związku", zaznacza, iż w sferach politycznych Anglji zaczyna kiełkować myśl utworzenia nowego związku, do którego weszłyby Rosja, Francja i Anglja. Korespondent zwraca uwagę na fakt odrzucenia propozycyj niemieckich przez gabinet angielski, co do wejścia Anglji do ligi pokoju, a wreszcie na podróż lorda Randolfa Churchilla do Petersburga:

„Cokolwiekby było, w każdym razie stwierdzić należy niepozbawiony interesu fakt, że kwestja ściślejszego zbliżenia się Anglji do Rosji na podstawie szczerości kilkakrotnie w końcu zeszłego roku była przedmiotem ożywionych rozpraw, tak w radzie ministrów, jak i w politycznych kołach Londynu.

„Wobec tego nie powinno nikogo dziwić, iż w kołach, blisko stojących rządu, wyjazd lorda Randolfa Churchilla uważany jest nie jako wypadkowa *partie de plaisir*, tembardziej, iż uporczywie powtarza się pogłoska o pogodzeniu się lorda z margrabią Salisbury i o zdecydowaniu się pierwszego na wstąpienie do gabinetu konserwatywnego."

Z ostatniej chwili.

Wiedeń 18-go stycznia.—*Politische Correspondenz* zamieszcza tekst okólnika rządu bułgarskiego do przedstawicieli mocarstw w Sofji, opowiadającego na mocy urzędowych raportów przebieg zamierzonego najścia na Burgas. Według zeznań pięciu jeńców: oddział liczył 45-iu ludzi, a mianowicie 10-iu bułgarów i 35-iu czarnogórców. Oddział ten miał połączyć się z innym, utworzonym w Adrjanopolu. Wylądowanie odbyło się w dniu 5-ym b. m., oddział piechoty bułgarskiej i żandarmów pod dowództwem prefekta zaatakował go niezwłocznie i po dwugodzinnej potyczce rozbił. Dopiero w dniu 7-ym b. m. milicja bułgarska dopadła resztki rozproszonego oddziału; w utarczce, która się teraz zawiązała pod miejscowością Derwiszska Planina, zginął Nabokow. Pozostali jego towarzysze zbiegli na terytorjum tureckie. Do okólnika dołączono tekst listu posła russkiego w Bukareszcie, Chitrowo, do nieznanej osoby, polecającego jej niejakiego Iwanowa, chcącego udać się do Rosji. (Patrz depeszę *Ajencji północnej* w dzisiejszym dodatku porannym *Kurjera; przyp. red.*)

Budapeszt 19-go stycznia.—Tisza ma w swojej odpowiedzi sobotniej na interpelacje Helfyego i Perczla zapewnić, że od Bożego Narodzenia w dyzlokacji wojsk russkich nad granicą austrjacką nie zaszły żadne zmiany, w sprawie bułgarskiej zaś nie było dotąd żadnych rokowań.

Berlin 18-go stycznia. — Parlament niemiecki ukończył dzisiaj obrady w pierwszem czytaniu nad wnioskiem frakcji wolnomyślnej, żądającym zaprowadzenia sądów przysięgłych dla przestępstw prasowych i politycznych. Komisja, wybrana dla projektu nowego prawa wojskowego, rozpoczęła dzisiaj obrady i przyjęła pierwszy rozdział, traktujący o landwerze. Koszta uzbrojenia i umundurowania nowych oddziałów wojska wynieść mają 230 marek od osoby.

San-Remo 19-go stycznia.—Królowa Wiktorja zabawi tutaj jeden dzień w przejeździe do Florencji.

Paryż 19-go stycznia.— Dziennik *Paris* donosi, iż prezes gabinetu, Tirard, zamierza postawić kwestję gabinetową z powodu odrzucenia przez komisję budżetową projektu jego o podatku od napojów. W kołach parlamentarnych spodziewają się w ogóle rychłego przesilenia ministerjalnego.

Rzym 19-go stycznia. — Spodziewają się obecnie odroczenia zapowiedzianego na dni najbliższe rozpoczęcia akcji abisyńczyków przeciwko włochom, ponieważ negus powołał do Aduy Ras Alulę i innych jenerałów, prawdopodobnie na naradę wojenną. Siły negusa nie przewyższają 40,000 ludzi.

Dublin 19-go stycznia. — Deputowany irlandzki, Lane, skazany został na miesiąc więzienia.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 20-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Gubernator bakiński, baron Hübsch, uwolniony został od służby z powodu choroby, z nominacją na jenerał-lejtnanta.

Petersburg 20-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Graždanin* donosi, iż ustawa towarzystwa naftociągu kaukaskiego została zatwierdzoną.

Petersburg 20-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* informuje, iż wkrótce wniesiony będzie do rady państwa projekt ogólnych zasad obowiązujących dla wszelkich kas emerytalnych i pożyczkowych na kolejach żelaznych.

Petersburg 20-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dyrektor warszawskiego urzędu pocztowego, Swiatskij, mianowany został dyrektorem takiegoż urzędu w Moskwie. (*Aj. półn.*)

Petersburg 20-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Lord Randolf Churchill wraz z żoną obiadował wczoraj u posła niemieckiego, jen. Schweinitza, poczem był na wieczorze u posła angielskiego. W środę obiadował lord Churchill z żoną u Jego Ces. Wys. W. Ks. Sergjusza Aleksandrowicza. (*Aj. półn.*)

Petersburg 20-go stycznia (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowosti* donoszą, iż zamierzono nie pobierać w Baku akcyzy od transportów nafty, przeznaczonych na wywóz za granicę, lecz dozwolić na przewożenie ich do rezerwoarów. W skutek tego nadarza się sposobność do obłożenia cłem nafty, używanej przez ludność miejscową Kaukazu. Jednocześnie postanowiono oznaczyć normę straty dla transportów zagranicznych, idących *transito* przez Rosję, na 4%, a dla transportów, idących z Baku do Batumu, na $1\frac{1}{2}$%.

Wiedeń 20-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Krążą tu pogłoski na giełdzie, że ks. Bismark podczas obiadu politycznego miał się wyrazić, iż pokój na trzy lata jest zapewniony.

Lwów 20-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*). — Ministerjum obrony krajowej, w porozumieniu z ministerjum wojny, oznaczyło normę płacy należnej obywatelom, ponoszącym ciężar kwaterunku wojsk, od skarbu wojskowego, ważną od d. 1-go b. m. do 31-go grudnia 1888 r. Według normy tej, za obiad, spożyty przez wojskowego, począwszy od podoficera do najniższych stopni, we Lwowie i Krakowie płacić będzie skarb wojskowy 21 centów, we wszystkich innych miastach galicyjskich po 14 i pół centa.

Berlin 20 go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zapewniają tu, że zachodzą pewne różnice zdań pomiędzy hr. Kalnokym, ministrem wojny, jen. Bylandtem i arcyksięciem Albrechtem, z których ostatni posuwa się najdalej w projektach modyfikacji programu austrjackiej polityki wschodniej. Arcyksiążę przemawiać ma za zupełną neutralnością Austrji wobec sprawy bułgarskiej i pozostawieniem Rosji *carte blanche*.

Paryż 20-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Temps* przepowiada rychłe zakończenie nieporozumienia pomiędzy Włochami i Francją, powstałego z powodu nielegalnego wtargnięcia przedstawiciela sądów włoskich do konsulatu francuskiego we Florencji, celem zabrania ztamtąd aktów spadkowych po niejakim Husseinie baszy. (*Aj. półn.*)

Paryż 20-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zapowiedziane półurzędownie podniesienie sił zbrojnych Francji polegać ma na tem, że minister wojny otrzyma upoważnienie do powołania, w razie uznanej potrzeby, nadliczbowych oficerów i żołnierzy i przydzielania ich do czynnych pułków lub do obrony krajowej.

Paryż 20-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W kościele w Rouen ponowiły się gorszące sceny. Tłum napastników przypuścił formalny szturm do bramy i powybijał okna. Wojsko przywróciło porządek.

Rzym 20-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Przybyli tutaj na jubileusz biskupi irlandzcy wręczyli Papieżowi memorjał, w którym wyjaśniają, że ruch narodowy, mający na celu uzyskanie samorządu, nie stoi w żadnym związku z agitacją rewolucyjną, dlatego duchowieństwo irlandzkie może w nim uczestniczyć.

Bombaj 20-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Emir Afganistanu przybył do Dżellabadu. Emir wręczył swojemu synowi miecz i w ten sposób mianował go swoim następcą.

OSTATNIE KURSA GIEŁDY.

Berlin 20-go stycznia, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego **176.50** (wczoraj 176.80).— Bilety banku russkiego na dostawę **175.75** (wczoraj 176.—).

GIEŁDA.

Warszawa 20-go stycznia.

Dzisiejsze szacowanie wynosiło 176, odpowiadające $56.82\frac{1}{2}$ bez kosztów. Nasze zebranie rozpoczęło obroty tak samo, jak wczoraj, kursem $56.72\frac{1}{2}$ za krótki Berlin i przy silnem zapotrzebowaniu, przerastającem zaofiarowanie, podniosło nader szybko cenę do 56.85. Przeważnie dokonywano tranzakcyj po 56.80. Dziś mieliśmy różnicę $12\frac{1}{2}$ kop. na korzyść Berlina, przy porównaniu z wczorajszym kursem końcowym żadnej.

Waluty obce w średnim, lecz żwawym ruchu.

Wpłatą w **Berlinie** obracano po $56.72\frac{1}{2}$, 56.75, $56.77\frac{1}{2}$, 56.80, $56.82\frac{1}{2}$ i 56.85, przy żądaniu $56.92\frac{1}{2}$.

Za **Londyn** krótki żądano **11.51**, osiągano $11.48\frac{1}{2}$, $11.49\frac{1}{2}$ i 11.50.

Paryż krótki ofiarowano po 45.95, oddawano po 45.80. Po tymże kursie sprzedano kilkanaście tysięcy krótkiej Antwerpji.

Wiedeń krótki kupowano po 91.20 i 91.30, przy zaofiarowaniu 91.45.

W papierach obroty średnie, dążność niezmieniona.

Za listy likwidacyjne starano się osiągnąć 90.40 za duże i 90.25 za małe.

Za I em. pożyczki wschodniej chciano płacić 98, II i III em. ofiarowano po 97.75, umieszczono zaś kilka tysięcy po 97.30 i 97.35, oraz kilka tysięcy III em. po 97.50.

Większe sumy nowej pożyczki 4% nabyto po 82.40, 82.45 i 82.50, przy chęci otrzymania 82.65.

Listy zastawne ziemskie w zaofiarowaniu: 99.75 I ser., 99.10 II, III i IV ser. i 99 V ser., której sprzedano kilka tysięcy po 98.75 i 98.80.

Listy zastawne m. Warszawy chciano zbyć po 98 I ser., 97.50 II 96.75 III, 96.60 IV i 96.50 V ser.; kupiono kilka tysięcy III ser. po 96.60 i 96.40 i kilka tysięcy V ser. po 96.20.

Za listy zastawne m. Łodzi chciano płacić 94.25 za I ser.; II ser. można było nabyć po 93.50, III zaś po 92.50.

Listów zastawnych 6% miasta Płocka sprzedano drobne sumy po 99.50, przy żądaniu 99.60.

Listy zastawne wileńskie 5% starano się umieścić po 94.

Za akcje Tow. zakł. przędzalni bawełny w Zawierciu żądano 280, bez skutku.

Godzina 12. Usposobienie bardzo mocne, końcowe kursa płacą. *W. O.*

Austrjackie losy Czerwonego Krzyża

Restanty czyli wygrane jeszcze do wypłaty nieprzedstawione po d. 2-gi stycznia 1888 r.

Losowane z premjami.

Serja	Nr.	Serja	Nr.	Serja	Nr.	Serja	Nr.
88	4	3151	20	6213	33	8635	1
507	23	3171	17	6232	8	9298	26
582	47	3349	6	6265	15	9334	40
606	2	3807	34	6287	23	9640	2
642	18	3825	9	6439	21	9780	20
658	9	4535	22	6585	45	10384	44
702	3	4555	31	7011	12	10973	38
827	29	4559	40	7024	27	10974	12
1496	24	4746	5	7212	23	11066	9
1501	29	4953	5	7237	34	11240	6
1784	42	5058	17	7242	34	11299	30
1793	9	5161	50	7667	20	11318	24
2120	35	5162	10	7763	21	11462	50
2127	42	5505	29	7860	25	11632	46
2149	41	5579	40	7872	36	11637	2
2291	35	5739	38	7874	45	11686	45
2343	4	5778	22	7987	19		
3103	48	5825	24	8035	50		
3104	41	5947	28	8192	38		

Wylosowane do amortyzacji:

Serje: 12 21 129 151 162 286 325 387 474 600 750 673 821 875 958 1075 238 384 396 465 541 574 594 781 847 848 999 2139 205 364 388 431 473 593 664 706 716 729 737 939 3061 128 223 245 262 270 393 403 480 612 628 689 727 931 953 4278 289 326 362 456 549 672 718 739 808 826 875 5021 118 174 194 316 356 457 498 523 556 640 777 794 815 870 930 6103 170 315 343 398 418 438 486 514 515 517 703 726 908 7151 194 351 354 413 560 612 664 670 737 771 803 892 8048 144 219 260 319 344 322 387 431 522 525 683 781 848 934 968 976 9044 313 375 389 418 425 532 542 644 717 802 910 10039 49 179 247 263 275 375 852 927 11060 80 89 508 529 540 545 651 728 817 849 933.

Wylosowane do amortyzacji w ostatniem ciągnieniu, 2-go stycznia 1888 roku.

Serje:

1609 1922 4023 5238 6072 6380 10450 11506 11867 11982.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Pelagji.*— Język jest organizmem żyjącym, a zatem nie zawsze może stać na gruncie prawideł niewzruszonych. Liczba podwójna przechowała się u nas w niektórych wyrazach.

— *Panu Marcelemu P.* — Należy się zwrócić do organu miejscowego, ponieważ my o podobnym zjeździe nic nie wiemy.

Targ Witkowskiego.

W dniu dzisiejszym, jak zwykle w piątek, dostawy ziarna ograniczyły się w drobnych partjach. Usposobienie w ogóle było wyczekujące, chęć kupna nie wielka i dla tego cen płaconych nie można przyjmować za miarodajne. Pszenicy dowieziono zaledwie 100 korcy, wyborowych gatunków nie było. Za dobre ziarno płacono 6.30, za białą 6.15, za pstrą 6 rs., za ordynarną po 5.70. Żyta nieco więcej, bo około 300 korcy wystawiono na sprzedaż. Wyborowe gatunki są poszukiwane, płacono za nie 3.60, 3.70, 3.75, średnie ziarno mniejszem cieszyło się powodzeniem, sprzedawano po 3.50. Dowozy owsa, które składają się przeważnie z gorszych i średnich gatunków, wynosiły w dniu dziejszym około 300 korcy. Kupowano stosownie do gatunku po 1.95 do 2.05, lepsze nieco ziarno po 2.10, 2.15, 2.20, 2.25, 2.30. Wyborowe gatunki ciągle są poszukiwane. Siana i słomy dowieziono dosyć dużo. Siano kupowano po 35, 40 i 45 kop., słomę po 20, 22½ i 25 kop. za pud.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

— **Artykuły żywności.**—Ruch nieco większy niż w zeszłym tygodniu, z powodu większych dostaw. Kupujących też sporo na wszystkich targach, ceny były jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek trzyfuntowy 8, 9 i 10 kop., razowy funt od 2 do 2 i pół kop., chleb tak zwany osiewany funt 3 kop. Na straganach i w koszach chleb pytlowy czerstwy za bochenek trzyfuntowy od 7 i pół do 8 kop. Bułki świeże wszelkich gatunków, za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., czerstwe za cztery 2½ kop. **Mięso**: *Wołowina* w lepszych częściach funt od 10½ do 12 kop., w gorszych od kop. 7 do 8. Polędwica od 20 do 22½ kop. za funt, ozór od 75 do 80 kop., cynadry od kop. 15—18 za parę, cztery nogi od 50 kop. do 60. Flak cały od kop. 70 do 75, na wiązki po 3 kop. Łoju funt od 11 do 12 kop. Głowizna wołowa funt od 4½ do 5 kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci od 13 do 14 kop., w innych częściach od 11 do 12 kop. za funt, móżdżek od 18 do 20 kop., wątróbka od 25 do 30 kop., cztery nóżki od 15 do 20 kop., łebek od 15 do 18 kop. *Baranina*, której nie wiele na targach, dyszek i comber od 14—15 kop. za funt, inne części od kop. 8 i pół do 9 za funt. *Wieprzowina* obficie wciąż dostarczana, od szynki za funt od 11 do 12 kop., boczek tak samo. Schab od 14 do 15 kop. Kiełbasa świeża funt kop. 15. Słonina świeża i sadło od 15 do 16 kop., solona funt kop. 18. *Prosiąt* wciąż nie wiele na targach, za spore od 80 kop., cena pięknych okazów do rs. 1 kop. 80.—**Drób**' wciąż w cenie. Za indyka od rs. 2 kop. 80 do rs. 3, a nawet i wyżej płacono, indyczki rs. 1 kop. 30 do rs. 1 kop. 60. Gęsi żywe u włościanek od rs. 1 kop. 20, bite od rs. 1 rs. 1 kop. 50. Kaczki od 50 do 60 kop. Kury od 60 do 70 kop. Kurczęta spore od 30 do 35 kop. *Ptactwa* dzikiego wciąż obfitość wielka. Cietrzewie od kop. 75, cyranki para od rs. 1 do rs. 1 kop. 30, kuropatwy od kop. 60 sztuka. Kwiczołów za parę od 30—35 kop.—**Zwierzyny** też sporo na wszystkich targach, za sarnę 10 do 16 rs. żądają, za zająca od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 60.—**Ryby** nieco mniej niż w zeszłym tygodniu dostawione, płacono: Łosoś świeży funt od kop. 90 do rs. 1. Sandacz śnięty funt od 14—15 kop. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 25 do 30 kop., szczupaki śnięte funt od 15 do 18. Inne ryby funt od kop. 12 do 15. Śledzie: za uliki sztuka od 7 do 9 kop., śledzie zwyczajne za kopę od rs. 1 kop. 35 do rs. 1 kop. 60, na sztuki od kop. 2—4. Śledzie wędzone sztuka od 2 i pół—4 kop., tak zwane łososiowe sztuka od 5—6 kop.—**Nabiał**, którego nie wiele dostawiają z powodu zapewne złych dróg. Mleko niezbierane od 8 i pół do 9 kop. kwarta, zbierane od 4 do 4 i pół kop. za kwartę, śmietanka od 18 do 20 kop. za kwartę, śmietana od 30 do 35 kop. za kwartę. Masło bez soli za funt od 35 do 37 i pół kop., solonego, którego znacznie więcej na wszystkich targach, funt od 30 do 35 kop. Sery zwyczajne od 20 do 25 kop., sery owcze od 20 do 22 i pół kop. za baryłkę. Twarożki od 8 do 12 kop. Jaj kopa po rs. 1 kop. 30, na sztuki świeże u włościanek po kop. 2 i pół.—**Owoce**: jabłka kompotowe sztuka od 2 do 4 kop., drobniejsze od 1 2 i pół kop., jabłka suszone krajowe funt od 14—15 kop. gruszki suszone funt 12 do 13 kop., śliwki suszone krajowe za funt od 9 do 13 kop., śliwki suszone zagraniczne funt od 25—30 kop. Orzechy włoskie za kopę od 20 do 30 kop., orzechy tureckie za kwartę od 18 do 20 kop., laskowe za kwartę od 12 do 13 kop. Grzyby suszone za wianek duży od 20 do 25 kop., za półwianki od 15 do 16 kop. — **Warzywa**: Kapusta na główki od 4—6 kop., kapusta czerwona od 5—6 kop. Kartofle na garnce od 5 do 6 kop. Cebuli kwarta kop. 2 i pół, pietruszka za pęczek od 5 do 6 kop., chrzanu pęczek od 9—10 kop. Jarmurzu blacik od 8 do 10 kop. Cytryn sporo na wszystkich targach i cena ich niższa bo od 2 kop. za sztukę, pomarańcze małe po 3 kop. za sztukę, większe od 5 do 6 kop.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* Na zasadzie art. 2-go Najwyżej w dniu 1-ym czerwca 1871 roku zatwierdzonej uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, na posiedzeniu z dnia 27 lipca (8 sierpnia) 1887 roku postanowiła:

Zawarte w testamentach ś. p. Marcelli Paszkiewicz, mieszkanki m. Warszawy z dnia 10 września, 1 marca i 22 grudnia 1886 r. zapisy, a mianowicie:

1) dla Towarzystwa dam miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Warszawie rs. 200—i

2) dla instytucji jałmużniczej istniejącej przy kościele św. Kazimierza, dawniej panien Sakramentek w Warszawie, w sumie rs. 100, przyjąć pod warunkami w powyższych testamentach wymienionymi z zachowaniem praw osób trzecich.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Maseczkę*-wielbicielkę talentu Maupassanta, proszę o przybycie na 4-tą maskaradę. (184)

— Do *J. B.*—Czemu nie byłaś na 3-ej maskaradzie?—bądź na 4-ej, będę czekać o 1-ej, przy drugim filarze na prawo. (185)

— *Kameleonowi.*—Pełne powabu i dowcipu Twe wiersze otrzymałem—racz na pewno być na 4-ej maskaradzie.—*Biały niedźwiedź.* (186)

— Masce z trzeciej maskarady, która łaskawie zgodziła się na rendez-vous w cukierni róg Kruczej i Żurawiej we środę o 6-ej — wskutek nieprzewidzianych okoliczności stawić się nie mogłem, proszę o porozumienie pod mojem nazwiskiem, adresując Wilcza 27.—*Aleksander.* (188)

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla prenumeratorów na prowincję dołącza się Wyciąg z cennika Składu Nasion „Ogrodnik Polski" w Warszawie, Mazowiecka nr 11.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 20-go stycznia 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	56.92½	—.—
Londyn 1 funt. szter. " "	11.51	—.—
Paryż 100 franków " "	45.95	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	91.45	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
" m.	99.75	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	98.—	—.—
" " " II	97.50	—.—
" " " III	96.75	—.—
" " " IV	96.60	—.—
" " " V	96.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	94.25
4% Listy likwidacyjne duże	90.40	—.—
" małe	90.25	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.75	—.—
II " " rs. 100	97.75	—.—
III " " rs. 100	97.75	—.—
4% nowa pożyczka	82.65	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz Zawiercia	—.—	280

Wartość kuponu:

po potrąceniu podatku skarbowego.

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 36⁹
Od Listów zast. m. Warszawy **kop.** 143⁸
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 104²
Od Listów likwidacyjnych kop. 51⁷
Od Obligów m. Warszawy 128⁰

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 20-go stycznia 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	570	—
" " pstra i dobra	—	—	6	—
" " biała . . .	—	—	615	—
" " wyborowa .	—	—	630	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	360	375
" średnie	—	—	350	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	195	230
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
" solone pud	—	—	—	—
Siana pud	25	45	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękie "	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 20-go stycznia 1888 r.

Ł. i t. skład. Wiadro —.—

Garniec — — —.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 133

Biuro nauczycielskie Eugenji Hennel, Senatorska 11, pasaż Roeslera. Młoda niemka, z patentem życzy lekcyj. 1153

Biuro nauczycielskie Lewińskiego, Zielna 42, poszukuje kilku bon niemek, angielki na wyjazd do gub. Wołyńskiej—bon francuzek. Zgłaszać się można od 11 do 2-ej. 1205

Nauczycielka posiadająca język francuzki z konwersacją, lub niemiecki, potrzebna jest zaraz. Bielańska 21, u Cieślińskiej. 1198

Nauka rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa kroju, strojów, krawatów, koronek, haftu, robót dżetowych i włóczkowych. Dla niezamożnych ceny zniżone. 979

Po 30 kop. udzielam muzyki. Bardzo tanio francuzkiego, przedmiotów klasycznych. Patenta: wyższy i konserwatorjum. „Felicja." Kantor Kurjera. 937

Potrzebna bona niemka, znająca szycie i gospodarstwo. Trębacka 4, m. 7. 1184

Szkoła prywatna, męzka, przygotowująca uczniów do szkół rządowych. Elektoralna 15, wprost Orlej. 445

Student russki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Ulica Dobra № 63, m. 2. 910

Student poszukuje korepetycji, za częściowe utrzymanie. Nowogrodzka 14, mieszkania 6. 1014

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, posiadający gruntownie francuzki i niemiecki, poszukuje lekcyj. Wspólna № 24, mieszkania 7. 1015

Student uniwersytetu, russki, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowogrodzka № 17—18. 1217

Szkoła kroju i szycia B. Maleszewskiej, 25 Nowy-Świat 25. Systematyczny wykład kroju: sukien, palt, szlafroków, dołmanów, szub, rotund i wszelkich ubranek dziecinnych, sposobem francuzkim tak ułatwionym, iż każda z uczennic po 3-ch lekcjach suknie kroić może. 1211

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, gruntownie posiadający języki starożytne, ruski i matematykę, udziela lekcyj i korepetycyj w zakresie nauk gimnazjalnych. Ceny umiarkowane. Zastać można od 7-ej wieczorem. Nowolipki № 10, mieszkania 5. 156

Udzielam lekcyj muzyki we własnem mieszkaniu, lub na mieście, po kop. 30. Wspólna № 24, mieszkania 14. 1171

Za francuzki potrzebny russki, uczeń VI-ej klasy. Widok 14, 10. 1182

Posady i prace.

Bony niemki poszukuje się do czworga dzieci. Wiadomość: Hoża 11, m. 14. 1136

Człowiek młody, świeżo przybyły z prowincji, znający język polski i ruski, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać. Leszno № 89, m. 1. 159

Młoda osoba poszukuje miejsca bony, albo panny służącej. Bracka 18, m. 16. 1197

Na wyjazd poszukuje się panienek, mężczyzn i dzieci z dobremi głosami na zupełne utrzymanie. O warunkach proszę się dowiedzieć: ulica Podwale, hotel Sławiański, mieszk. № 2. Artysta Karageorgiewicz. 1138

Przepisywanie przyjmuje osoba mająca ładny charakter pisma. Zgoda 2, m. 12. 162

Polka inteligentna, z rekomendacją i zapewnieniem kaucji, posiadająca języki, poszukuje miejsca kasjerki. Adres Ciepła № 14, m. 16. K. J. 1164

Potrzebna sklepowa czyli wspólniczka do sklepu wiktuałów z sumą rs. 100. Wiadomość Stara Praga № 844, w sklepie H. W. 1207

Potrzebne są panny do prasowania koszul i drobiazgów, ulica Próżna № 7. 1216

Potrzebną jest młoda niemka z dobremi świadectwami, umiejąca szyć i do wyręczania pani domu. Ulica Marszałkowska № 56, mieszkania 4. 1170

Przyjmuje panny do nauki prasowania. — Nowiniarska № 12. 1006

Potrzebną jest bona niemka do dwojga dzieci, znająca się na domowem gospodarstwie i posiadająca krawieczczyznę. Pensja 120 rubli rocznie. Oferty i świadectwa składać można w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26 pod lit. JWP. 114

Rubli 1,000 do 3,000 zapłacę za wyrobienie stosownej posady obywatelowi ziemskiemu. Wiadomość Chmielna 21, mieszk. 10, od godziny 2 do 4. 1199

Subjekt ze składu wódek, obeznany także z handlem win i towarów kolonjalnych, będący obecnie w zajęciu, poszukuje stosownej pracy od 1 lutego. Wiadomość Muranów № 14, pod firmą Mokiejewski. 1039

Uczeń z odpowiedniem wykształceniem szkolnem, potrzebny jest do magazynu bławatnego W. Kleczyńskiego. Krakowskie-Przedmieście 64, resursa Obywatelska. 1036

Wdowa w średnim wieku, znająca krój i krawieczczyznę, pragnie chodzić do szycia po domach prywatnych, lub przyjąć obowiązek stały u pojedynczej osoby wiekowej, gdzie mogłaby zająć się też kuchnią i gospodarstwem. Umie pielęgnować chorych. Nowy-Świat 12, m. 24. 163

Za wyrobienie posady przeznaczam honorarjum pieniężne, z umową stosownie do posady. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. X. A. 1223

Z kaucją 2000 rubli emeryt, poszukuje posady rządcy domu. Hortensja 7—10. 652

Kupno i sprzedaż.

Biblijoteka (szafa) kunsztownej roboty, w zupełnie dobrym stanie i zbiór dzieł Kraszewskiego do sprzedania. Zgoda 5, mieszkania 29. 164

Do sprzedania suknia jasno niebieska, adamaszkowa, ubierana pluszem. Wilcza № 37, m. 7. 1222

Dla wyjazdu sprzedaję za połowę kosztu zagranicznej roboty lustro dębowe z szafeczką konsołową, takież biuro rzeźbione krzesło antyczne, duża umywalka z blatem. Solna 8, m. 19. 1202

Do sprzedania dwie suknie atłasowe bordo z przybraniem fraise, raz użyte. Ceglana № 1, m. 6. 1186

Do sprzedania płaszcz brązowy na atłasie, na wysoką osobę, kapelusze zimowe, suknie jedwabne brązowe, Niecała 2, mieszkania 13, od 10—12. 1219

Do sprzedania garnitur mebli machoniowych, konsola, dwa lustra, żyrandol brązowy. Nowogrodzka 17, m. 8. 949

Do sprzedania garnitur mebli biały, lakierowany ze złoceniem (styl Ludwika XIV-go). Złota № 9, mieszkania 41, rano od 10 do 1 i po południu od 6—7. 5

Do sprzedania suknia jedwabna jasna lila na nisko osobę, za cenę przystępną. Ulica Chłodna № 60, mieszkania 16. 778

Do sprzedania za przystępną cenę amerykan i wóz, Królewska 31, pierwsze piętro, skład broni, tamże można dostać sprowadzony z Kaukazu materjał kaukazki na nieprzemakalne burki i białe angorskie skórki. 1064

Do sprzedania kredensy, szafy, łóżka. — Sienna № 80, m. 27. 1041

Drobiu różnego 150 sztuk, do sprzedania w dobrach Falenty, 13-ta wiorsta przy szosie radomskiej. 1068

Dwie suknie balowe, raz użyte, materjalne. Świętokrzyzka 39, m. 2. 1067

Do sprzedania suknia balowa nie używana, adamaszkowa kremowa, przód koronkowy, za przystępną cenę. Sosnowa 11, mieszkania 3. 1057

Do sprzedania nowa jedwabna suknia. — Nowogrodzka 57, m. 8. 909

Do sprzedania maszyna do rżnięcia cukru prawie nowa. Żelazna № 45, w sklepie. 1090

Fortepian używany w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania. Leszno 24, mieszkania 5. 996

Fortepian roboty drezdeńskiej sprzedaje się za 120 rs. Muranowska № 42, mieszkania № 2. 664

Fortepian krótki czarny za rs. 38. Wiślana № 7, mieszkania 16. 1213

Fortepian krótki rs. 55, Leszno № 18, mieszkania 65. 1210

Fortepian siedm oktaw dobry, tanio, hotel Angielski № 76 mieszkania. 1188

Fortepiany sprzedaje ratami 10-rublowemi, wydzierżawiam od trzech, strojenie. — Jerozolimska 25. 1224

Fortepian 7 oktaw, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 180. Nowy-Świat № 52, Nowicki. 990

Fortepian o 7 oktawach A. Hofera, z powodu wyjazdu do sprzedania za rs. 150. — Chłodna 25, u tapicera. 678

Fortepian do sprzedania, wynajęcia lub też w zastaw za 150 rs. Pańska 44, gospodarz domu. 1149

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, kredens, stół, krzesła, lustra, otomana, firanki. Świętokrzyzka 39, m. 2. 878

Garnitur mebli, łóżka, szafy, biurko, szeslong, kredens, stół, krzesła, tualeta. — Szpitalna 5. 1173

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Eohtego, Nowy-Świat № 34. 2

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innych cenników. Marszałkowska № 125 u Sikorskiego. 1005

Koszule męzkie, kołnierzyki od kop. 10, mankiety od kop. 20, tamże sitzbad i maszyna Singera do sprzedania. Ulica Zgoda № 2, m. 12. 161

Kto ma do sprzedania dobry aparat fotograficzny, niech zostawi adres. Nowe-Miasto № 19, mieszkania 4. 1167

Kołnierz bobrowy, kosztował 200, oddam za 60. Tamże nieprzemakalna burka kaukazka. Piękne. Nowy-Świat № 36, mieszkania 13, od 10—12. 1178

Lisy wierzch jedwabny za rs. 40, skład futer W. Konińskiego. Nowy-Świat 67. 1177

Lustro, 6 krzeseł i 2 fotele włosem wyściełane, tanio do sprzedania. Śliska 7, mieszkania 33. 1161

Maszyna pończosznicza Schafhausen № 11, do sprzedania u mechanika Kosińskiego, Świętokrzyzka 11. 160

Meble, garnitury, szeslongi, otomany, szafy, lustra, kredensy, i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 4, wprost św. Krzyża. 987

Meble, po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Świata dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 886

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, lustra, stoliczki urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, biblioteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, szafy, lustra, tualeta, żardinierki. Marszałkowska 119, na dole. w drugiej bramie, mieszk. № 15. 946

Meble garnitur czarny utrechtem kryty, orzechowy welwetem kryty, szafy, biuro dębowe, ottomana i różne meble do sprzedania. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 225

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 1000

Meble za bezcen! Garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, biurko, biblijoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, różne lustra, szafy stylu Ludwika XIV, żardinierki do sprzedania. Marszałkowska 111, mieszkania 10, pierwsze piętro, w bramie. 1089

Meble używane rozmaite tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow, Solna 18. 914

Ogier lat 5, zdolny do rozpłodu i zaprzęgu nadesłany ze wsi, jest do sprzedania. — Wiadomość u szwajcara hot. Polskiego. 1172

Przemysł krajowy. Rękawiczki balowe na 3 guziki 60 kop., 4—70, 5—80, 6—90 kop. para, czarne i duńskie w tejże cenie. Marszałkowska 105. 1218

Pianino nowe do sprzedania. Wielka 45, Fiedler. 965

Para karecianych wałachów gniadych, do sprzedania. Ulica Foksal, dom hr. Przezdzieckiego. 1069

Suknia niebieska jedwabna, czarna kaszmirowa do sprzedania. Zgoda 5—2. 1175

Suknia atłasowa niebieska tanio do sprzedania. Karmelicka 12, mieszk. 5. 165

Sól korzenna firmy „Bożydsr", najlepsza przyprawa kuchenna i stołowa do wszelkich potraw, do nabycia w składach kolonjalnych i spożywczych. Zamówienia fabryczne przyjmuje Wiktor Waligórski. Nowy-Świat № 38, w Warszawie. 1185

Starożytność. 2 stoliki konsolowe z brązami. Świętojańska № 8, m. 3. 1165

Suknia czarna materjalna z koronkami i 2 materace włosiane do sprzedania niżej połowy kosztu. Nowolipki 44, m. 1. 1194

Siodło damskie ktoby miał do sprzedania, zechce dać znać. Krucza 14, m. 3. 1053

Tanio okrycie aksamitne, suknie, kwiaty, pióra, stroje damskie, kapy, mundur realisty. Nowy-Świat 41, m. 15. 842

Tanio do sprzedania bile z kości słoniowej i 4 piramidki w cukierni Górskiego wprost Kopernika. 1176

Za rs. 24 jest do sprzedania maszyna do szycia nożna Singera, oryginalna. Świętojańska 19, m. 4. 1214

Zwierzyna, indyki tuczone, masło z Trembek, chleb wiejski. Chmielna 15, m. 1. 1201

Złote okulary, zegarek, bransoletka, szpilka, pierścionek, do sprzedania. Podwal 10, mieszkania 3. 1226

300 sążni drzewa sosnowego do sprzedania. Chłodna 35, m. 1. 1070

Interesa handl. i majątk.

Adres: Mokotowska 55, mieszkania 12-ty, zaraz tanio sprzedam spożywczy sklep przy Marszałkowskiej, pieczywo opłaca komorne. 1154

Cukiernia do sprzedania z powodu interesów familijnych. Wiadomość w składzie win Skorupskiego. Krakowskie-Przedmieście № 19. 777

Do sprzedania sklep wiktuałów. Ulica Kacza № 10. 166

Kawiarnia do sprzedania zaraz, ulica Gołębia № 13. 167

Kawiarnia przy targu do sprzedania zaraz za rs. 160, Wązki Dunaj 5. 168

Kawiarnia do odstąpienia. Ulica Śliska № 32. 1196

Magle wiedeńskie do sprzedania. Nowowiejska № 24. 1046

Potrzeba rs. 200 (jako zastaw fortepian pierwszorzędnej fabryki krajowej) uprasza się o zostawienie adresu w kantorze tegoż pisma pod cyfrą „200". 1220

Potrzebny jest dom, w cenie około 20,000 rs. Oferty proszę zostawić w administracji Kurjera pod literami X. L. dom. Bez pośrednictwa. 1032

Rubli 3,000 jest do umieszczenia na pierwszy № hypoteki domu w Warszawie, po Towarzystwie. Wiadomość Żurawia № 1, mieszkania № 10, między godziną 6 a 8 wieczorem. 767

Rubli 300 za ewikcją poszukuje się od uczciwych chrześcian. Oferty i bliższe warunki pod lit. D. W. 300 w kantorze Kurjera. 902

Rubli 10,000 potrzebne na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie, na majątek ziemski w guberņji warszawskiej położony. Bez pośrednictwa. Oferty w kantorze Kurjera pod literami B. K. W. 1208

Rubli 6,500 na dobrą hypotekę potrzebne. Wiadomość u rejenta Maciejewskiego, ulica Miodowa, 1-e piętro. 157

Sklep spożywczy do sprzedania za rs. 250. Wiadomość Krochmalna № 22, róg ciepłej w sklepie. 1209

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Sienna, róg Wielkiej № 7. 1212

Suma 3,900 rs. na 7% potrzebna jest na spłatę na dom, położony w środku miasta. Suma mieścić się będzie w 1/4 części wartości. Oferty proszę zostawić w administracji Kurjera pod literami Y. L. 3,900. Bez pośrednictwa. 1033

W domu obywatelskim znaleźć może pomieszczenie i opiekę osoba, lubiąca spokój wiejski z niewielkim kapitałem na pewną lokację hypoteczną. Zgoda № 6, mieszkania 4, bliższa wiadomość. 1169

Warsztat lakierniczy z całem urządzeniem w bardzo dobrym punkcie, jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość o bliższych warunkach Hoża 24, mieszkania № 11. 1174

Pokoje.

Dwa słoneczne, elegancko umeblowane pokoje, z usługą, do odnajęcia, dla osoby miłującej spokój. Od 10 do 3-ej. Włodzimierska № 2, mieszkania 6. 1028

Mieszkanie przy wdowie, dla płci żeńskiej, za rs. 5 miesięcznie. Chmielna № 68, mieszkania 41. 1179

Osoba w starszym wieku, dobrze wychowana, poszukuje mieszkania, za towarzystwo lub zapłatę rs. 3. Ulica Niecała № 12, mieszkania 4. 1206

Pożądana współlokatorka, na tanich warunkach. Bracka 23, m. 21. 1229

Pokój o 3-ch oknach frontu, 1-sze piętro, z meblami, usługą lub bez, za 20 rs. miesięcznie. Plac św. Aleksandra № 14, mieszkania 4. 1228

Pomieszczenie przy familji, dla kobiet uczęszczających do zakładów rękodzielniczych i sklepów. Wielka № 54, m. 16. Tudzież pokój do wynajęcia dla kobiet.. 1009

Potrzebne 2 mieszkania w jednym domu, 8—10 pokojów, ze stajnią, od św. Jana i 4 pokoje od 1 kwietnia, w okolicach: Marszałkowskiej, Jerozolimskiej, Ujazdowskiej. Adresy składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. N. B. 1200

Pokoje kawalerskie na 1-m piętrze, od frontu, z opałem i usługą, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3

Pomieszczenie na 250 fur lodu do wynajęcia, na Kamionku № 5. 1038

Pokój do wynajęcia, oraz pomieszczenie, dla panienki z życiem, pianinem. Książęca 6, mieszkania 11.—Tamże obiady. 1043

Pokój z meblami dla kobiety, wejście z przedpokojem. Wilcza 16—9. 1045

Sklep do najęcia przy ulicy Senatorskiej 32, od Wielkiej-Nocy, lub każdego czasu. — Tamże 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia od zaraz. 1027

Salon i pokój, razem lub oddzielnie, z meblami i stołem do wynajęcia zaraz, przy familji. Jerozolimska 47, od Marszałkowskiej, 3-e piętro od frontu. 489

W Alei Ujazdowskiej № 10A/5470, każdego czasu do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój, kuchnia i piwnica. 1168

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne, pokoje oddzielne. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Złota 16, parter frontowy. 893

Akuszerka Karpińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kurację. Krakowskie-Przedmieście № 10. 51

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 927

Seter żółty, 11-miesięczny, z oparzelizną na łbie i lewym boku zaginął. Zastrzegam o oddanie zaraz pod 66 Twarda, w przeciwnym razie przywłaszczyciel będzie ukarany sądownie. 1180

Kosztarczam blachę gusztalową, w najwyższym gatunku, od 16—20 kop. funt. stac. Warszawa.—Adresować uprasza się: Faust, poste restante, Warszawa. 158

Fortepianista przyjmuje zamówienia, na wieczory tańcujące. Chmielna № 7, mieszkania 30. 1215

Jest dziecko do umieszczenia na świeży pokarm. Ulica Instytutowa № 8, mieszkania 10. 1137

Która z pań pozwoliła grać u siebie na fortepianie za wynagrodzeniem. Oferty proszę składać pod nazwą „Fortepian" w kantorze Kurjera. 1183

Mamka z młodym pokarmem, jest do umieszczenia. Ulica Piekarska № 6, mieszkania № 4. 1221

Mamka młoda, ze świadectwami, z 3-miesięcznym pokarmem potrzebna. Wiadomość: ulica Włodzimierska № 9, u stróża Michała. 1193

Marjanna Zaleska potrzebująca dziecka na garnuszek, zamieszkała we wsi Wola gminie Czyste, w domu Goldamera, pod № 296. 1192

Młoda mężatka, ze świeżym pokarmem, życzy wziąść dziecko do piersi. Wola № 296, przy szosie, jak się skręca do kościoła, przy figurze murowanej. 1463

Mamka potrzebna z młodym pokarmem, bez długu. Chłodna 24, mieszk. 4. 1076

Nowa pracownia sukien i okryć damskich „Ela" wykończa powierzoną sobie robotę od rs. dwóch. Krochmalna 43 domu, pierwsze piętro. 1055

Na wieczory tańcujące wynajmuje fortepian—muzykę. Jerozolimska 25, mieszkania 12. 898

Obiady prywatne dla osób lepszego towarzystwa, po 30 i 40 kop. Solna 17, mieszkania 5. 1133

Przybłąkał się pies duży, żółty, dnia 16 wieczorem, do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia w Alejach Jerozolimskich № 67, od godziny 4 do 6-ej. 1166

Tapicer przyjmuje wszelkie roboty w zakres tapicerski wchodzące, jako to: przerabianie mebli, materacy wszelkiego rodzaju, urządzanie robót, firanek i wszelkich draperyj, tak w Warszawie, jak i na prowincji i to wykonywa z całą sumiennością terminowo i po nizkich cenach. Polecając się względom JW. i W. państwu. Krzywe-Koło № 26. — Wewerko. 85

U akuszerki pokój, dla osoby mającej odbyć słabość, z umieszczeniem dziecka. Elektoralna 7, m. 36. 861

Zginął młody pies czarny, z obrożką czerwoną, wabi się Karo, za odprowadzenie nagroda. Ulica Grzybowska № 982 hyp., 2 polic. do właściciela domu. 1075

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20 Января) 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).